



Mój Baranek Wielkanocny

Ochronieni przez krew

„... albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus” – 1 Kor. 5:7 (BG).

„Albowiem jam wziął od Pana, com też wam podałem, iż Pan Jezus tej nocy, której był wydan, wziął chleb” – 1 Kor. 11:23 (BG).

Znowu szybko zbliżamy się do tego wielkiego dnia Bożego wyzwolenia. Bóg okazuje nam po raz kolejny wielką swoją łaskę, umożliwiając nam uczestnictwo w corocznym świętowaniu i wspominaniu dnia, w którym jako ludzie uwolnieni zostaliśmy od śmierci **przez śmierć Jezusa Chrystusa – Syna Bożego**. Dlaczego ten dzień i jego nabożeństwo jest tak wzniosłe i uroczyste?

1. Bo jest to nabożeństwo zorganizowane na wyłączone zaproszenie samego Pana, który powiedział: „*To czyńcie na pamiątkę moją*”. Czy wypada nam, grzesznym, odmawiać **Zbawicielowi świata**?
2. Dotyczy ono symbolicznego łamania, spożywania chleba i picia wina z kielicha – te symbole przypominają nam o dzisiejszej rzeczywistości, którą jest **CHRYSTUS** (Kol. 2:17).
3. Jest to chwila opowiadania i wspominania niewinnej i niezasłużonej, ale jakże kosztownej i zbawiennej śmierci Jezusa jako baranka wielkanocnego.

Ta noc, kiedy Jezus był wydany, przybliżyła nas również do najważniejszego święta obchodzonego przez wybrany naród Boży, Izrael. Około tego czasu uczniowie na polecenie Pana zaczęli się przygotowywać do Święta Paschy. Jerozolima, miasto, w którym znajdowała się świątynia Boża, była w tym okresie nawiedzana przez miliony pielgrzymów. W tym czasie tłumy ludzi zmierzały do Jerozolimy, by mieć udział w tym święcie. To miał być święty czas dla Żydów. Czas, kiedy spoglądali w przeszłość, wspominając, jak Bóg wybawił ich z roli kopalnicy gliny w niewoli egipskiej i z jarzma faraonowego. Czas, kiedy wspominali o niezwykłych dziełach Bożych, jakie dokonały się na oczach ich ojców – o tym, jak Bóg cudownym swoim ramieniem ocalił pierworodnych izraelskich, a następnie w zadziwiający sposób przeprowadził cały naród przez Morze Czerwone, uwalniając ich raz na zawsze z około 400-letniej niewoli egipskiej. To był też czas, kiedy Żydzi spoglądali w

przyszłość z pewnym oczekiwaniem. Bóg obiecał im bowiem, że przyjdzie Mesjasz. Wielu z nich pragnęło Go ujrzeć. Zastanawiali się, kiedy przyjdzie, i choć mieli na ten temat różne wyobrażenia, wierzyli, że będzie to era niewysłowionego błogosławieństwa i wiecznej dla nich szczęśliwości. To był czas, kiedy w świątecznej ciszy, zadumie i dziwnym spokoju Jezus wraz z dwunastoma apostołami, z dala od tłumu, zasiadł do nisko położonego stołu w wieczerniku. Słowo Boże w Ewangelii Łukasza 22:15 poucza nas, że Jezus gorąco pragnął spożyć tę wieczerzę paschalną z dwunastoma przed swoją męką. Biblia Gdańska mówi: „*Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej niżbym cierpiał*”. Te słowa upewniają, że był to świąteczny czas, uroczysta chwila odnosząca się zwyczajem do Pesach, aczkolwiek działo się to w dniu przed świętem Paschy – na początku 14 Nisan.

Tamtego dnia, wieczoru, tamtej nocy Jezus, pragnąc spożywać wieczerzę paschalną ze swoimi, na początku 14 Nisan zasiada do nisko położonego stołu, a razem z Nim dwunastu apostołów, których „*umiłował, umiłował ich aż do końca*”. Z dala od zgietku tłumu, z dala od podchwytliwych, złośliwych pytań zadawanych przez religijnych przywódców narodu, w świątecznej ciszy są razem, Pan i Jego uczniowie. Pośród apostołów jest Jan, umiłowany uczeń Jezusa – po jednej stronie, i Judasz, w którego sercu diabeł wzbudził zamiysł wydania Mistrza – prawdopodobnie po drugiej. Wszyscy siedzą wokół zastawionego Bożymi potrawami stołu i zaczynają świętować. Ostatnia wieczerza, paschalny posiłek, który tak wiele zmienił. Każda paschalna wieczerza przywodziła na myśl dzieciom Izraela tę pierwszą paschę, którą ich ojcowie spożywali w pośpiechu. Każda pascha przypominała potomnym o tym jęku, który słychać było za zamkniętymi drzwiami, kiedy niezwykle postać przeszła tamtej nocy przez Egipt. Na stole miska gorzkich ziół budziła skojarzenia z dawnymi, gorzkimi łatami niewoli egipskiej, gdy wolność była tylko marzeniem. Przaśny, niekwaszony chleb i pieczone jagnię nasuwały świętującym na pamięć szybki exodus z Egiptu. Baranek paschalny, pieczony przy ogniu, był symbolem wybawienia. Bóg tamtego dnia, kiedy Żydzi spożywali pierwszą paschę, złamał jarzmo faraona. Anioł śmierci zatrzymywał się koło każdych drzwi, sprawdzając, czy są one pomazane krwią baranka. Nie dochodził, jacy ludzie mieszkają za drzwiami – dobrzy czy źli, lecz omijał domy oznaczone krwią. Podobnie jest z krwią Syna Bożego. Bóg nie dochodzi, kto staje się Jego dzieckiem, Jego sługą, On zakrywa w Chrystusie przeszłość grzeszników, oczekując ich pokuty i nawrócenia.

Tej nocy, kiedy Jezus siedział przy stole w wieczerniku,



Bóg przygotował paschę – jagnię bez skazy. Niebo przygotowało Baranka Wielkanocnego, zupełnie innego niż do tej pory.

„On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:21).

Staje On przed tymi, których miłował do końca, staje też przed tym, który Go będzie strzygł i zarzywał (Izaj. 53:7). W milczeniu, w miłości i w pokorze pójdzie na śmierć. Tak jak literalną krwią baranka wielkanocnego były pomazane odrzwia każdego domu izraelskiego, tak literalna, przelana krew Jezusa spływała po drewnianych belkach krzyża. Ta niewinna krew Jezusa otwiera nową drogę (drzwi) dla wszystkich mieszkańców ziemi (Hebr. 10:19-20) (pieśń BT 426). Całe Jeruzalem i wszyscy świętujący w tym czasie zobaczyli Baranka Wielkanocnego przygotowanego przez Boga przed założeniem świata, „który jest ubłaganiem za grzechy wszystkiego świata” (1 Jana 2:2). Tamtego dnia słońce zaszło nad ziemią, zapanowała ciemność i zasłona w świątyni rozdarła się na dwoje, a rzesze, które zeszły się na to widowisko, zobaczywszy, co się stało, bijąc się w piersi, zawracali.

„A było około szóstej godziny, i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej. I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mego; a to rzekłszy, skonał. A widząc setnik, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy. Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwowisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał się. A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu” (Łuk. 23:44-49 BG).

Był to najważniejszy dzień w historii ziemi, kiedy ważyły się losy ludzkości, czy pozostanie w stanie śmierci, czy będzie odkupiona – jednak krew ściekająca z krzyża Golgoty przemawia lepiej niż krew Ablowa (Hebr. 12:24). Ona woła, świadcząc o Bożym wybaczeniu, ona również dziś zaprasza, jak powiedział Jezus: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię ukojenie”.

Drogi Czytelniku, ona woła i zaprasza również Ciebie, czy słyszysz jej wołanie z krzyża? Baranek wielkanocny, będący w dawnych czasach własnością narodu izraelskiego, z Bożego wybrania dziś może się stać udziałem każdego człowieka. Wtedy jego krew pomazana na

odrzwiach domu chroniła od śmierci tylko pierworodnych izraelskich, dzisiaj krew przelana na krzyżu Golgoty chroni tych, którzy chodzą Jego śladami. **Ona może chronić również i Ciebie.**

*„...Ale jeśli dobrze czyniąc i cierpiąc znosicie, to jest łaska u Boga. Albowiem na to też powołani jesteście, **ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp jego.** Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach jego. Któremu gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, ale porucił krzywdę temu, który sprawiedliwie sędzi. Który grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo, abyśmy obumarli grzechom, sprawiedliwoci żyli, którego sinością uzdrowieni jesteście. Albowiemście byli jako owce błądzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych” (1 Piotra 2:20-25 BG).* Czy wiesz, że Baranek wielkanocny, **JEZUS CHRYSTUS**, przygotowany przez Boga, przez krew przelaną na krzyżu odkupił wszystkich noszących na sobie hańbę grzechu pierworodnego ojca naszego Adama? Czy wierzysz i czujesz, że ta krew ma moc uzdrowienia i zachowania Twojego życia?

Jak bardzo tej nocy w Egipcie musieli się bać pierworodni izraelscy, którzy byli w swoich domach pod ochroną krwi baranka? Jak mocno drżały ich serca, czy wszystko wykonali zgodnie z poleceniem Boga, czy anioł dostrzeże na odrzwiach krew i ominie ich dom? Jak bardzo została wzmocniona ich wiara, gdy słyszeli dobiegające z zewnątrz krzyki i jęki z powodu śmierci pierworodnych egipskich? Zapewne ich nadzieja i radość wtedy obfitowały. Nadzieja, bo wyzwolenie z niewoli egipskiej było bliżej niż kiedykolwiek. Radość, bo pierworodni izraelscy pozostali żywi.

Wtedy domy na zewnątrz były oznakowane krwią, dzisiaj każdy, kto chce być zachowany od śmierci, powinien publicznie (przed wieloma świadkami) wyznać wiarę w moc zbawienia przez krew JEZUSA CHRYSTUSA. Po tym wyznaniu Jego wierni naśladowcy są zachęcani: **„...z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie.** Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego. Wszystko czyńcie bez szemrania i poswarków, abyście byli bez nagany i szczerymi dziatkami Bożymi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie” (Filip. 2:12-15 BG). Dzisiaj naśladowcy Jezusa żyją wiarą, nadzieją i miłością.

- Wiarą – w drogocenną krew Baranka Wielkanocnego, Jezusa Chrystusa, przelaną tylko raz w historii świata, w zupełności wystarczającą i mającą moc wyzwolenia ze śmierci i grzechu.
- Nadzieją – że kosztowne obietnice związane z



przyszłą chwałą, czcią i nieśmiertelnością spełnią się i staną się ich udziałem, tak jak stały się udziałem Wodza i Dokończyciela wiary – zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa.

- Miłością – bo zobaczyli, jak Bóg ich umiłował i dał Syna swego, aby każdy, kto weń uwierzy, miał żywot wieczny; a miłość ta jest związką doskonałości: „A nad to wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest związką doskonałości” (Kolos. 3:14 BG).

Drogi Czytelniku!

Jeżeli **pragniesz żyć w pokoju, poznaj Baranka Bożego – Syna Człowieczego, Jezusa, przyjmij wiarą do swojego serca Baranka Wielkanocnego, Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego.**

W ten oto sposób spraw, abyś mógł o Nim powiedzieć „**MÓJ**, za mnie ofiarowany”, i naśladować stóp Jego. Krew Jego ofiary będzie Cię chronić od śmierci. Ona sprawi, że będziesz miał pokój z Bogiem. Twoje wyzwolenie z niewoli diabła, grzechu i śmierci stanie się faktem. Z ufnością i nadzieją będziesz mógł spoglądać w przyszłość, w bramy niebios – obiecanego dziedzictwa świętych. „Ale opowiadamy, jako napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują. Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem

*duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych” (1 Kor. 2:9-10 BG). Wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej przez krew baranka wielkanocnego było początkiem ich narodu. Dzisiaj Bóg przez ofiarę swego Syna przybliżył się do wszystkich ludzi: „Żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdą, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli; z jego bowiem rodu jesteśmy. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu. Bóg wprowadzie puszczając płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali, gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych” (Dzieje Ap. 17:27-31 NP). Przelana krew Syna Bożego Jezusa Chrystusa dała początek **rodowi Bożemu**. Ona sprawia, że ludzie mogą zostać zrodzeni słowem Prawdy i stać się pierwiastkami stworzenia Bożego (Jak. 1:18). Przystąpmy więc do obchodzenia święta naszego wybawienia, którego dostąpiliśmy przez złamane ciało i przelaną krew Zbawiciela świata.*

Sygnowski Tomasz
R-
„Straż”